

GEOPOLITYKA GŁÓWNYM HAMULCOWYM 5G W POLSCE. PREZES UKE TRACI CIERPLIWOŚĆ?

Zdaniem telekomów główną odpowiedzialność za opóźnienia w sprawie aukcji 5G ponoszą politycy, którzy nie mogą porozumieć się w kwestii podejścia do dostawców infrastruktury telekomunikacyjnej - ustaliła Rzeczpospolita. Głównym hamulcowym jest geopolityka. „Polski rząd skłania się bowiem ku wykluczeniu z rynku 5G chińskiej firmy Huawei, ale oczekiwałby od Stanów Zjednoczonych czegoś w zamian” - wskazuje dziennik. Czy Jacek Oko, prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, weźmie sprawy w swoje ręce i nie będzie zwlekał z aukcją 5G na finał prac nad nowelizacją Ustawy o Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa?

Jak udało się ustalić dziennikowi Rzeczpospolita, telekomy nie nastawiają się na szybkie ogłoszenie aukcji na częstotliwości dla 5G. Sytuacja nie zmieni się w najbliższym czasie ze względu na zbliżającą się przerwę urlopową w maju. „Winą za przedłużające się opóźnienie w dystrybucji tzw. pasma C firmy obarczają (telekomy - przyp. red.) polityków, którzy nie mogą porozumieć się co do tego, jakie podejście przyjąć odnośnie do dostawców infrastruktury telekomunikacyjnej dla sieci tej generacji” - czytamy w materiale dziennika.

Według informatorów Rzeczpospolitej Jacek Oko, prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej (UKE), miał nie zwlekać z ogłoszeniem konsultacji aukcji pasma C, czekając na ostateczny finał prac nad projektem nowelizacji Ustawy o Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa (KSC) - tego typu oceny pojawiły się ze strony przedstawicieli sektora telekomunikacyjnego dwa tygodnie temu. Czy obecnie coś się w tej kwestii zmieniło? „W poniedziałek jednak opinii takiej już nikt nie ryzykował. Jak usłyszeliśmy w dwóch niezależnych źródłach, branża nie spodziewa się, aby aukcja ruszyła szybko” - wskazuje Rzeczpospolita, powołując się na swoje źródła.

Prezes UKE Jacek Oko, cytowany przez dziennik, zaznaczył podczas posiedzenia Rady ds. Cyfryzacji i sejmowej Komisji Cyfryzacji i Nowych Technologii, że obecnie wyczekiwana jest „jak najbardziej sformalizowana forma Ustawy o KSC”, aby podjąć dalsze działania. Teraz stanowisko to poparł dla Rzeczpospolitej Witold Tomaszewski, p.o. rzecznika UKE, który stwierdził, tu cytat: „Nasz jedyny komentarz w tej sprawie to podtrzymanie wypowiedzi prezesa UKE na Radzie ds. Cyfryzacji i sejmowej Komisji Cyfryzacji i Nowych Technologii”.

Dziennik donosi, że jedną z fundamentalnych przyczyn zwłoki w kwestii ogłoszenia aukcji 5G w Polsce jest geopolityka. „Polski rząd skłania się bowiem ku wykluczeniu z rynku 5G chińskiej firmy Huawei, ale oczekiwałby od Stanów Zjednoczonych czegoś w zamian. Nie jest przy tym powiedziane, co miałyby to być, a relacje między krajami po objęciu prezydentury przez Joe Bidena dopiero się kształtują” - tłumaczy w swoim materiale Rzeczpospolita.

Jak przypomina, w ostatnim czasie projektem nowelizacji Ustawy o KSC zajmował się Komitet ds. Bezpieczeństwa Narodowego i Spraw Obronnych pod przewodnictwem Jarosława Kaczyńskiego.

„Pierwsza aukcja pasma C zakładała, że każdy z operatorów będzie mógł uzyskać jeden blok pasma 3,4–3,8 GHz spośród czterech dostępnych. Wówczas resort cyfryzacji (już nie istnieje) zgłosił postulat, aby limit przypadający na operatora podnieść do dwóch. Ówczesny prezes UKE Marcin Cichy na taką zmianę jednak się nie zdecydował. Minimalna cena za blok wyznaczona została na 450 mln zł” - przypomina dziennik.

Warto jednak podkreślić, że liczby te różnią się od tych przedstawionych przez obecnego prezesa UKE. Mowa tu o wzroście ceny za blok (zgodnie z zaprezentowanymi planami ma być to minimalna podwyższa). Należy mieć także na uwadze, że Urząd może inaczej podejść do warunków inwestycyjnych, które spełnić miałyby zwycięzca aukcji - wskazuje Rzeczpospolita. „Celem rządu jest, by 5G trafiło nie tylko do większych i średnich miast, ale szerzej. Co to dokładnie będzie oznaczać - jeszcze nie wiadomo” - czytamy w materiale.

Dziennik przywołał również dane pochodzące z raportu firmy doradczej Analysys Mason, według których w 2023 roku zasięgu 5G w Polsce może być 90 proc. obywateli. Są to dane aktualne, pochodzące z analizy z 29 marca br., która została zlecona przez Ericssona i Qualcomm.

„Poprosiliśmy Ericssona o potwierdzenie, czy prognozy te są aktualne i uwzględniają specyfikę polskiego rynku. Jak usłyszeliśmy, raport dotyczył Europy, a dane o poszczególnych krajach nie były jego główną zawartością. Wydaje się więc, że prognoza ta może być zbyt optymistyczna” - ostrzega Rzeczpospolita. Jak dodaje, powołując się na ekspertów, pasmo 3,5 GHz dopiero w 2025 r. będzie docierać do 31 proc. społeczeństwa. „Może się więc okazać, że to częstotliwości, które posiadają już operatorzy telekomunikacyjni - 2,6 GHz i 2,1 GHz - będą przez najbliższe dwa-trzy lata głównym pasmem dla nowej technologii” - stwierdzono w materiale.

Dziennik wyjaśnia, że na ten moment każdy z telekomów dociera swoim zasięgiem 5G do ok. 6-7 mln obywateli. „Jaki jest sumaryczny zasięg ich sieci, żaden z nich nie wyliczył. Wiadomo jednak, że np. zasięgi Orange i T-Mobile się pokrywają, a każdy operator stara się zdobywać na początek mieszkańców miast” - wskazuje Rzeczpospolita.

Czytaj też: [Polska Cyfrowa: Potrzebna świadomość potencjału 5G](#)

